

Dolar spadł wobec euro w poniedziałek, w obliczu spadku cen towarów oraz słabego dnia na rynku akcji w USA. Aktywność inwestorów była bardzo ograniczona, ponieważ wiele globalnych rynków było zamkniętych dla handlujących.

Bez znaczących danych makro w trakcie bieżących sesji, spowoduje, że uwaga inwestorów skupi się na najbliższym posiedzeniu amerykańskiej Rezerwy Federalnej. W tym tygodniu poznamy kształt polityki pieniężnej, którą przedstawi szef Fed na pierwszej w historii konferencji prasowej. Bezprecedensowy debiut nastąpi już w środę, po posiedzeniu banku centralnego. Tym samym rozpocznie się seria (raz na kwartał) konferencji prasowych dotyczących polityki monetarnej kraju.

Konferencja prasowa może spowodować spadek notowań dolara, ponieważ Fed podkreśla w swoich komunikatach, że inflacja jest pod kontrolą, a ostatnie skoki inflacji są tylko tymczasowe. W przeciwnym wypadku, gdy pojawią się przesłanki sugerujące troskę o poziom inflacji, to będzie to znak, że polityka ultra-niskich stóp procentowych prowadzonych przez bank centralny skończy się raczej wcześniej niż większość inwestorów oczekuje. Kurs EUR/USD oscyluje w pobliżu 16-miesięcznego maksimum. Wzrost cen akcji i towarów mają ostatnio tendencję do wspierania euro wobec dolara, ponieważ stanowi to dowód na poprawę kondycji gospodarki i wzrost presji inflacyjnej. Są to czynniki, które postrzegane, jako te, które mogą przyczynić się do podniesienia stóp procentowych przez Europejski Bank Centralny w celu normalizacji polityki pieniężnej.

Obraz techniczny w przypadku pary EUR/USD pozostaje bez zmian. Ważne wsparcie w okolicy 1,4490 pozostaje nienaruszone, dlatego pozycja byków jest bezpieczna. Dopóki znajdujemy się nad tym poziomem, dopóty przewaga ze strony byków powinna się utrzymać i zaliczenie nowych maksimów na poziomie 1,4660 będzie prawdopodobne. W przeciwnym wypadku, (gdy wsparcie 1,4490 zostanie przełamane, należy oczekiwać zjazdu w rejon 1,4350). Podobnej reakcji inwestorów spodziewałbym się na rynku GBP/USD, gdzie strona popytowa króluje na parkiecie. Wczoraj nastąpiła lekka korekta spadkowa, jednak nie powinno to przeszkodzić bykom w realizacji wariantu wzrostowego. Dlatego w dalszym ciągu należy oczekiwać wzrostu notowań. Bieżącym celem byków jest poziom 1,6600.

Bez zmian w przypadku pary USD/JPY. Dynamika spadku notowań wprawdzie zmalała, jednak nie pozwala to bykom na przejęcie dominacji na rynku. Presja podaży nadal się utrzymuje, dlatego na parkiet mogą wkroczyć niedźwiedzie. Dlatego w dłuższej perspektywie należy spodziewać się wydłużenia fali spadkowej do 80,90. Na rynku USD/CHF również warunki dyktują niedźwiedzie. Jakikolwiek pole manewru bykom ogranicza opór na wysokości 0,8900, dlatego ten fakt będzie „kartą przetargową” dla niedźwiedzi skłaniające ich do działania. W związku z tym istnieje prawdopodobieństwo dalszego spadku kursu pary walutowej do 0,8780 i w dłuższym horyzoncie czasowym do 0,8710.

Również na rynku USD/PLN niedźwiedzie „przejęły pałeczkę”. Opór 2,8050 skutecznie zablokował dalszy wzrost notowań. W związku z tym, do akcji dzielnie wkroczyły niedźwiedzie, które pociągnęły kurs w dół. Dalszy spadek notowań do 2,7100 jest możliwy. W tym rejonie presja ze strony podaży powinna ustąpić. Możliwa jest konsolidacja notowań w tej okolicy.

Z kolei na rynku EUR/PLN ambitne plany byków szybko zostały przekreślone. Umacniającemu się złotemu pomógł fakt, że prezes banku centralnego Marek Belka spotkał się z ministrem finansów Jackiem Rostowskim, aby omówić wspólne działania mające na celu obniżenie rosnącej w szybkim tempie inflacji. W marcu sięgnęła ona 4,3 proc. Inflacja bazowa, bez uwzględnienia cen energii i żywności wzrosła o 2 proc. Nie wiadomo natomiast jak daleko posunie się Rada Polityki Pieniężnej w podwyżkach stóp. Rynek spekuluje, że na koniec tego roku główna stopa może już wynieść 4,5-5 proc. Obecnie kurs pary EUR/PLN zatrzymał się na ważnym poziomie wsparcia – 3,9400. Przełamanie tego wsparcia będzie oznaczać dalszy zjazd notowań do okolic 3,9090.

newss.pl

Uwaga skierowana ponownie na Fed

Krzysztof Wańczyk **FTS Capital Group**